

Modele zarządzania zwierzyną na świecie

Witold Daniłowicz

Ostatnio natknąłem się na ciekawy raport, w którym porównano różne modele zarządzania populacjami dzikich zwierząt funkcjonujące na świecie. Choć jego wyniki zostały opublikowane w 2013 r., to warto przedstawić te badania. Płyną z nich bowiem interesujące wnioski.

dr Witold Daniłowicz

witold.danilowicz@gmail.com
www.wdanilowicz.pl



Wspomniany raport nosi tytuł „Comparison of national wildlife management strategies. What works where, and why?” [Porównanie krajowych strategii zarządzania zwierzyną – co gdzie jest skuteczne i dlaczego?]. Jest on dostępny w internecie w jęz. angielskim. Autorki raportu, Shalynn Pack, Rachel Golden i Ashlee Walker, wyróżniły trzy modele: północnoamerykański, południowoafrykański i model zakazujący polowań. Nie tylko je opisują i porównują, lecz także oceniają z punktu widzenia ich efektywności.

Model jest uznawany za skuteczny, jeżeli spełnia trzy kryteria: utrzymanie populacje na stałym poziomie lub prowadzi do jej wzrostu, generuje przychody przewyższające koszty oraz przynosi korzyści miejscowej ludności. Model idealny to taki, który zapewnia zwierzynie wysokiej jakości siedliska, gwarantuje wystarczające finansowanie działań ochronnych i stwarza miejscowej ludności zachętę do ochrony zwierzyny. Badania były ograniczone do dużych ssaków. Niestety ich autorki całkowicie pominęły Europe.

Trzy modele

Model północnoamerykański charakteryzuje się dwiema cechami. Pierwsza to publiczna własność zwierzyny (zwierzęta nie są własnością właściciela

gruntu), a druga – funkcjonowanie systemu, w którym opłaty wnoszone przez użytkowników (myśliwych i wędkarzy) stanowią źródło finansowania wydatków na ochronę zwierzyny. Do tego modelu zaliczono Stany Zjednoczone i Kanadę.

Cechą modelu południowoafrykańskiego jest prywatyzacja i komercjalizacja zwierzyny, która należy do właścicieli gruntów oraz lokalnych społeczności. Do jego dobrych stron można zaliczyć to, że łączy on działania ochronne z korzyściami dla lokalnych społeczności, będących beneficjentami rozwoju turystyki w Afryce, i to zarówno myśliwskiej, jak i niemyśliwskiej. W ramach tego modelu badano sytuację w Republice Południowej Afryki i Tanzanii.

Model zabraniający polowań charakteryzuje się całkowitym zakazem myślistwa rekreacyjnego (dopuszcza jednak polowania dla pozyskania pożywienia). Zwierzyna stanowi własność państwa. Koszty działań mających na celu ochronę populacji zwierzyny są pokrywane całkowicie z przychodów z turystyki i dotacji rządowych. Ten model reprezentowały Indie i Kenia.

Wyróżnione modele porównywano pod względem trzech głównych wskaźników:

- **Zwierzyna** – jaki jest wpływ danego modelu na duże populacje zwierzyny?
- **Gospodarka** – czy dany model sam się finansuje? Czy zarządzanie zwierzyną przyczynia się do wzrostu dochodu narodowego i zatrudnienia?
- **Aspekt społeczny** – czy dany model sprzyja społecznemu poparciu dla działań ochronnych?

Zwierzyna

Badania wykazały, że najstabilniejsza i rosnąca populacja zwierzyny występuje w Ameryce Północnej, a najszybciej zmniejszającą się populację mają Indie. Gdy z tego punktu widzenia porówna się dwa modele dopuszczające polowania z tym, który ich zabrania, okazuje się, że statystycznie nie ma między nimi istotnej różnicy pod względem spadku (w ujęciu procentowym) populacji dużych ssaków. Przykładowo tendencję zniżkową wykazuje w Kenii 43% gatunków, a w RPA – 38%. Dlatego spadku liczebności zwierzyny w Kenii nie można przypisać wyłącznie wprowadzonemu w tym państwie zakazowi polowań.

Kraje, które zabroniły łowów, zdecydowały się na to w związku z dramatycznym spadkiem pogłowia zwierzyny. Wprowadzone zakazy miały zatrzymać tę tendencję. Ani w Indiach, ani w Kenii nie udało się jednak tego osiągnąć. Badania pokazały, że zakaz polowań nie eliminuje głównych przyczyn spadku liczebności zwierzyny, czyli zmniejszania się powierzchni siedlisk w wyniku ekspansji obszarów użytkowanych przez człowieka, konfliktu zwierzyny z człowiekiem ani kłusownictwa. Niemniej jednak nie można z tego wyciągnąć wniosku, że polowania rekreacyjne są zawsze właściwym środkiem ochrony zwierzyny. Mogą się nim stać tylko wtedy, gdy zostaną kompleksowo uregulowane oraz gdy istnieje mechanizm egzekwowania przepisów.

Gospodarka

Z tego punktu widzenia badacze analizowali modele, porównując wpływy i wydatki na ochronę zwierzyny. W naj-



Północnoamerykański model zarządzania populacjami dzikich zwierząt jest bardzo skuteczny z punktu widzenia realizacji celów ekologicznych, gospodarczych i społecznych

bardziej zrównoważonym modelu wpływy powinny przewyższać wydatki. Wpływy mogą pochodzić z podatków akcyzowych na sprzęt, licencje łowieckie oraz opłaty za wstęp do parków narodowych.

W modelu południowoafrykańskim, generującym najwyższe przychody, stosunek przychodów do wydatków jest najwyższy – pokrywają one 93% wydatków. W modelu północnoamerykańskim przychody wystarczają na 75% wydatków, a różnica musi być wyrównywana przez państwo. Najgorzej z tego punktu widzenia wypada model zakazujący polowań, w którym przychody pokrywają (średnio) zaledwie 57% wydatków.

Ten słaby wynik ostatniego modelu bierze się z tego, że jedynym źródłem przychodów są wpływy z turystyki. A to branża charakteryzująca się dużą zmiennością, podatna na czynniki zewnętrzne, takie jak sytuacja polityczna, koniunktura gospodarcza czy intensywność kampanii reklamowych.

Aspekt społeczny

Znaczenie tego wskaźnika wynika z tego, że sukces przedsięwzięć mających na celu ochronę przyrody zależy w dużej mierze od poparcia dla nich

i udziału w nich miejscowej ludności. Przez nadmierną eksploatację (kłusownictwo) albo dzięki przestrzeganiu prawa społeczności zamieszkujące obszary chronione i ich okolice mają ogromny wpływ na to, czy prowadzone tam działania odniosą skutek czy nie.

W Ameryce Północnej zwierzyna jest dobrem publicznym, więc w pewnym sensie jej obecność przynosi korzyść wszystkim obywatelom. Przeciętny obywatel nie odnosi jednak żadnych bezpośrednich korzyści z działań mających na celu ochronę zwierzyny. W modelu południowoafrykańskim funkcjonują natomiast różne systemy przekazywania zysków z działań ochronnych lokalnym społecznościom. Model zakazujący polowań nie przewiduje udziału społeczności lokalnych we wpływach z turystyki, mimo że wiele z tych społeczności cierpi z powodu szkód wyrządzanych przez zwierzynę.

W podsumowaniu badaczki zwróciły uwagę na to, że model północnoamerykański jest bardzo skuteczny z punktu widzenia realizacji celów ekologicznych, gospodarczych i społecznych. Duża ilość terenów będących własnością publiczną umożliwia szerokiemu kręgowi mieszkańców polowanie, wędkarstwo i obser-

wację fauny. Jako że finansowanie tego modelu polega głównie na wpływach od użytkowników, dla jego dalszego sukcesu największe znaczenie ma utrzymanie się zainteresowania tymi aktywnościami.

Model południowoafrykański jest niewątpliwie skuteczny pod względem ekonomicznym i społecznym. Problem jednak w tym, że pogłowie niektórych gatunków zwierząt spada. Tymczasem w przypadku tego modelu duża ilość zwierzyny jest niezbędna, ponieważ tylko wówczas można zapewnić odpowiednie wpływy z turystyki i myślistwa.

Z punktu widzenia zarządzania populacjami zwierzyny model zakazujący polowań charakteryzuje się małą skutecznością. Liczebność wielu gatunków wykazuje w nim tendencję spadkową. Od lat 70. XX w. pogłowie zwierzyny w Kenii zmniejszyło się o 70%, a w Indiach duże ssaki bytują na powierzchni stanowiącej zaledwie 10% ich dawnych siedlisk. Ten model jest także nieefektywny ekonomicznie, bo polega w znacznej mierze na finansowaniu z budżetu państwa, na które wpływa aktualna sytuacja polityczna. Niskiej skuteczności tego modelu nie można jednak przypisać jedynie zakazowi polowań, ponieważ zależy to również od innych czynników. ●